

Zdzisław Klafka CSsR

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Cywilizacja łacińska jako cywilizacja miłości: Prawda czy Dobro?¹

Cywilizacja łacińska – wstęp

Pośród wielu definicji terminu „cywilizacja” jest także to autorstwa św. Jana Pawła II – znajdziemy je w Liście do rodzin wydanym z okazji obchodzonego w Kościele Roku Rodziny (1994). Pozwalam je sobie przytoczyć już na samym początku, gdyż uważam, że jest kwintesencją:

„Sam wyraz „cywilizacja” etymologicznie pochodzi od „*civis*” – „obywatel” i podkreśla wymiar polityczny bytowania każdego człowieka. Natomiast głębszy sens wyrażenia „cywilizacja” jest nie tyle polityczny, ile po prostu „humanistyczny”. Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości oraz moralności: stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie „humanizacja świata”. Jest więc raczej cywilizacja poniekąd tym samym co „kultura”. Można by więc powiedzieć: „*kultura miłości*”. Przyjęła się jednak „cywilizacja” i przy tym wypada pozostać².”

Komentując definicję św. Jana Pawła II, należy dodać, że dla wielu myślicieli terminy „cywilizacja” i „kultura” są ze sobą ściśle po-

¹ Tekst referatu wygłoszonego podczas XVII Międzynarodowego Sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu” pt. *Filozofia a cywilizacje – w rocznicę śmierci É. Gilsona i M.A. Krąpcza*, które odbyło się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II dnia 6 czerwca 2018 roku.

² Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, nr 13.

wiązane. To szczególnie czasy nowożytne ze swoim subiektywistycznym-idealistycznym nurtem myślenia (I. Kant) przeciwstawiały sobie rozumienie cywilizacji i kultury. Przypatrując się pewnemu procesowi ewolucji rozumienia pojęcia cywilizacji, trzeba odnieść się również do pisarzy francuskich i angielskich XVIII wieku, dla których cywilizację stanowią ludzie zachowujący dobre obyczaje w oparciu o obowiązujące prawo. Stąd właśnie wywodzi się owo potoczne dzielenie ludów na te cywilizowane i niecywilizowane. Z czasem termin ten zaczął określać również ogólny postęp ludzki. To w epoce Oświecenia przez cywilizację rozumiano nowy porządek życia społecznego, który różni się radykalnie od tego, który został ukształtowany przez chrześcijaństwo. Dlatego zdaniem J.J. Rousseau „cywilizacja” jest przyczyną zniewolenia człowieka, który jest zdolny do samorealizacji, i dlatego zasługuje ona nie tylko na odrzucenie, ale wręcz na potępienie. W następnym już XIX wieku zaczęto zamiennie używać terminów „cywilizacja” i „kultura” na oznaczenie wszelkiego dorobku społeczeństwa³. Pojęcie cywilizacji odnosi się też do integralnej formy ludzkich zrzeczeń obejmujących przestrzenie kultury w zakresie poznania moralności, sztuki i religii. Różnice między cywilizacjami mogą dotyczyć poszczególnych dziedzin kultury, ale mogą też dotyczyć samych ich podstaw i celu. To właśnie w XX wieku specyficzne pojmowanie cywilizacji w nauce opisywali m.in. O. Spengler, A. Toynbee oraz polski uczyony F. Koneczny. Warto też wspomnieć o takich autorach, jak O. Wells, S. Lem, A.L. Huxley, G. Orwell, którzy podejmowali pojęcie cywilizacji na polu literatury. Cywilizacją zajmowali się interdyscyplinarnie⁴, ale prym wiodły tutaj nauki historyczne i filozofia oraz nauki społeczne z akcentem na nauki polityczne. Wydaje się, że we wszystkich studiach nad cywilizacją nade wszystko próbowano odpowiedzieć na zasadnicze pytania, choćby na to, czy istnieją jakieś prawa rozwoju dziejów i w jaki sposób wpływają one na ludzkie życie. Wszystkie wspomniane studia potwierdzają związek cywilizacji

³ Por. *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. 4, Ce-De, s. 163; *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, C-D, s. 339-348.

⁴ Do wybitnych myślicieli można tu zaliczyć m.in. takich autorów, jak: S. Huntington, P. Kennedy, F. Fukuyama, A. Toffler.

i kultur (przez nie wytworzonych) z człowiekiem rozumianym jako istota społeczna. Każde zajmowanie się cywilizacją musi więc mieć odniesienie do zagadnień antropologicznych. W zależności od konkretnego kręgu kulturowego i cywilizacyjnego człowiek odpowiednio podchodzi do otaczającej go rzeczywistości, którą sam w jakiś sposób kształtuje. W odniesieniu do dziedzin kultury np. jedna kultura nie zna lub nie uznaje nauki lub technologii, inna natomiast przykłada do niej najwyższą wagę. Jedna cywilizacja uznaje przede wszystkim sztukę figuratywną (katolicyzm), inna zaś abstrakcyjną (islam, judaizm). W jednej podmiotem jest tylko osoba władcy (Egipt, bizantyzm), czy też partia polityczna (komunizm), a w innej każdy poszczególny człowiek. Jedna cywilizacja dąży do tego, by docelowo zniszczyć ludzkość, inna znowu – by człowieka ocalić, zbawić. To w takim kontekście zaczynamy mówić o „cywilizacji śmierci” przeciwstawianej „cywilizacji życia”, zwanej też „cywilizacją miłości”. Możemy tu mówić o zagadnieniu cywilizacji poruszanej na płaszczyźnie moralnej i religijnej, gdzie ogromne zasługi położyli szczególnie dwaj Papieże – św. Paweł VI i św. Jan Paweł II.

Fundamenty etyczne cywilizacji łacińskiej w myśli Feliksa Konecznego

Zanim przejdziemy do refleksji na temat „cywilizacji miłości” w nauczaniu ostatnich wybitnych Papieży, pragniemy przyjrzeć się po trosze twórczości wspomnianego już wybitnego polskiego historyzofa Feliksa Konecznego, którego można określić mianem prekursora nauki o cywilizacjach. Wyróżnił on siedem wielkich cywilizacji: łacińską, żydowską, bizantyńską, arabską, bramińską, chińską i turańską. To właśnie on wprowadził termin „cywilizacja łacińska”, która przez innych badaczy bywa określana jako „cywilizacja zachodnioeuropejska”⁵.

⁵ Por. I. Białkowski, *Profesor Feliks Koneczny jako prekursor nauki o cywilizacjach*, „Przegląd Geopolityczny”, 2009, t. 1, s. 101-118; W. Klag, *Cywilizacja łacińska w myśli Feliksa Konecznego (wybrane zagadnienia)*, „Racjonalia”, nr 2014, s. 66-92;

Dla Konecznego cywilizacja łacińska opiera się na trzech filarach: klasycznej filozofii greckiej, tradycji prawa rzymskiego oraz religii chrześcijańskiej. Stąd też owa triada: Akropol–Kapitol–Golgota. To pierwszy prezydent RFN Theodor Heuss powiedział kiedyś, że Europa stoi na trzech wzgórzach: na rzymskim Kapitolu, na greckim Akropolu i na Golgocie. Kapitol to symbol rzymskiej tradycji, a w szczególności jej koncepcji państwa i prawa, Akropol odnosi do filozofii hellenistycznej, Golgota zaś do chrześcijaństwa⁶. Koneczny podkreślał z mocą, że to właśnie chrześcijaństwo odegrało największą rolę w utworzeniu cywilizacji łacińskiej, gdyż ono szczególnie w sferze etycznej podarowało uniwersalne i niezmiennie wartości życia społecznego. Wskazał on pięć elementów składowych tej cywilizacji, tzw. *quincunx*, obejmujących sfery ludzkiej aktywności. Opisał je następująco:

„[z] ciała i duszy składa się człowiek, a wszystko cokolwiek jest ludzkiego, musi posiadać formę i treść, stronę zewnętrzną i wewnętrzną. Pełnia życia wymaga obydwóch, gdyż niedomaganie jednej z nich sprowadza wykołajenie całości. Istnieje pięć kategorii bytu człowieczego. Na stronę wewnętrzną, duchową, składają się pojęcia dobra (moralności) i prawdy (przyrodzonej i nadprzyrodzonej). Na stronę cielesną, zewnętrzną, przypadają sprawy zdrowia i dobrobytu; nadto istnieje pomost od zewnątrz do wewnątrz, pojęcie piękna, wspólne ciało i duszy. Jest to *quincunx* człowieczy, obejmujący wszelkie przejawy bytu, wszelkie możliwości życia ludzkiego”⁷.

Życie społeczne cywilizacji łacińskiej opiera się na etyce katolickiej, z której wypływają cztery postulaty: „[...] małżeństwo monogamiczne dożywotnie, dążenie do zniesienia niewolnictwa, zniesienie zemsty i przekazanie jej sądownictwu publicznemu, wreszcie niezawisłość Kościoła od władzy państwowej”⁸. Należy podkreślić, że Fe-

A. Bokiej, *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000, s. 221.

⁶ Por. S. Meetschen, *Trzy wzgórza Europy*, „Idziemy” z 2 września 2012, nr 36 (365).

⁷ F. Koneczny, *O ład w historii*, Warszawa 1992, s. 12-13.

⁸ Tenże, *O wielości cywilizacyj*, Kraków 1997, s. 269.

liks Koneczny ogromną rolę w kształtowaniu elementów cywilizacyjnych Zachodniej Europy przypisywał katolicyzmowi. Jego zdaniem, pojęcie cywilizacji łacińskiej dotyczy rejonów, gdzie zaczęły sięgać wpływy Kościoła katolickiego po upadku zachodniego imperium rzymskiego. Podstawową kategorią dla tej cywilizacji stało się pojęcie osoby (*persona*), stąd cywilizację tę nazwano później personalistyczną. Jak pisze sam Koneczny:

„Cała filozofia religijna katolicyzmu i cała cywilizacja łacińska oparte są na personalizmie. [...] Jednostki, zrzeszając się do życia publicznego, natenczas tylko robią to prawdziwie, jeżeli działalność ta jest dobrowolna. Wtedy bowiem tylko formy tego życia stanowią prawdziwy wyraz woli danego zrzeszenia. A skoro zrzeszenie ma być tak urządzone, ażeby nie hamowało personalizmu, [...] nie może opierać się na jednostajności [...]”⁹.

W ramach cywilizacji łacińskiej na dobru osoby skupione były wszystkie dziedziny kultury w wymiarze indywidualnym i społecznym, doczesnym i nadprzyrodzonym, dlatego też można było określić ją jako prawdziwą cywilizację życia. Cywilizacja łacińska mogła się stać cywilizacją personalistyczną dzięki wyraźnemu położeniu akcentu na rozwój kategorii **prawdy** i **dobra**, umożliwiającących oparcie życia społecznego na zasadach etycznych i prawnych. Zdaniem F. Konecznego, zasady etyczne dobrowolnie przyjęte przez społeczeństwo sprzyjają twórczemu i odpowiedzialnemu rozwojowi wszelkich dziedzin życia zbiorowego. Reguły etyczne stawiają coraz wyższe wymagania i coraz większą odpowiedzialność i dlatego mówi, że:

„[w] moralności trzeba się kształcić, etyka jest nauką, której trzeba się uczyć, jeżeli się nie ma utknąć zaraz na prymitywnych jej szczeblach. Rozwój zaś etyki jest nieograniczony i nie da się przewidzieć, jak wysoko wzniesie się, jeżeli nawrócimy ze zbłąkania mieszanek cywilizacyjnych na bitą drogę cywilizacji łacińskiej. Ogół ani nawet nie dowidzi niezmiernych pól możliwego rozwoju moralności; od tego są wybitniejsze umysły, ażeby służyć za mikroskop i teleskop przy

⁹ Tenże, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, w: *Kościół a cywilizacje*, red. F. Koneczny, Lublin 1996, s. 45-46.

dalszych badaniach etycznych. Szczeble wykształcenia etycznego posiadają znaczenie rozstrzygające w pochodzie dziejowym, i – o ile nie będziemy się dalej cofać – nauka etyki stanie się więzią wiedzy integralnej¹⁰.

Prekursor cywilizacji łacińskiej uważa, że nie istnieje jakaś uniwersalna etyka, która byłaby wspólna dla wszystkich cywilizacji. Są tylko wspólne normy obecne w każdym systemie etycznym, a są to: „[...]obowiązek, bezinteresowność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, sumienie, tudzież stosunek do pracy i czasu, ujmowane wszędzie w jakiś sposób. Są to generalia etyki¹¹. Wyjątkowe miejsce w cywilizacji łacińskiej przypisuje Koneczny religii katolickiej; cywilizacja ta nie stworzyła bowiem swojej odrębnej etyki, lecz etykę „katolicką przyjęła za swoją¹². W innym miejscu Koneczny dodaje: „[e]tyka cywilizacji łacińskiej jest etyką katolicką, bo cywilizacja ta jest dziełem Kościoła, składa się z «narodów wychowywanych przez Kościół»¹³. Interesująca jest myśl polskiego historiozofa, który uważa, że to właśnie etyka katolicka stawia najwyższe wymagania pozwalające osiągnąć wyższy poziom rozwoju człowieczeństwa. Tłumaczy, że „ideały jej są tak górne, że wydają się dla wielu wręcz niemożliwością. [...] Wystarcza dla postępu moralności, gdy każde pokolenie coś nowego z etyki zamieni w prawo. Etyka bowiem musi być przewodniczką prawa; żadną zaś miarą nie może być zawisła od prawa¹⁴.

Aby społeczeństwo cieszyło się wysokimi standardami etycznymi, prawo winno pełnić rolę służebną wobec etyki. Inaczej bowiem,

„[j]eżeli się przyjmie, że prawo jest niezawisłe od etyki, a państwowość etyce nie podlega, dojdzie się konsekwentnie aż do państwa totalnego i omnipotencji państwa. [...] szerzy się w takich warunkach przeraźliwie bezkarność zła. [...] Ostatecznie omnipotencja państwa kończy się tym, że bywa ono systematycznie ograbiane przez wszyst-

¹⁰ Tenże, *O ład w historii*, dz. cyt., s. 60.

¹¹ Tenże, *Harmider etyk*, w: *O cywilizację łacińską*, red. F. Koneczny, Gliwice 1999, s. 44.

¹² Tenże, *Państwo i prawo*, Kraków 1997, s. 101.

¹³Tenże, *O ład w historii*, dz. cyt., s. 61.

¹⁴ Tamże, s. 62.

kich mających dostęp do państwowości. Etyka podnosi się bowiem lub opada równocześnie w mikroskopie i makroskopie ludzkim¹⁵.

Warunkiem dobrobytu społeczności ludzkiej jest uznanie „etyki totalnej, dominującej nad całym życiem publicznym, nie wyłączając polityki¹⁶. I dzisiaj aktualny jest apel Konecznego:

„[w]okolicznościach naszej doby możliwy jest postęp moralności tylko przez moralne odrodzenie państwowości. Nastąpiła doba taka, że moralność kształtuje się na sprawach publicznych, na ich podłożu. [...] Moralista naszego okresu musi uprawiać zarazem nauki polityczne, a przynajmniej być z nimi dobrze obznajomionym. [...] Musimy żądać od państwa, żeby się poddało dekalogowi i katechizmowi w imię etyki totalnej. W sprawach publicznych etyka jest jeszcze ważniejsza, niż w prywatnych; musi być też znacznie surowsza¹⁷.

Prekursor daje nam podpowiedź, jak powinna wyglądać polityka w cywilizacji łacińskiej. Jego zdaniem, jedynym słusznym rozwiązaniem w społeczeństwie, w którym doszło do upadku obyczajów, jest wprowadzenie do sfery życia publicznego etyki katolickiej: „[u]praszam o niewiele, bo tylko o przestrzeganie dziesięciorga przykazań¹⁸.

Święty Paweł VI i jego wkład w budowę cywilizacji miłości

Twórcą pojęcia „cywilizacji miłości” jest św. Paweł VI, papież Soboru Watykańskiego II i trudnego czasu posoborowego. Po raz pierwszy użył on tego sformułowania w dzień Zesłania Ducha Świętego w 1970 roku. Wyjaśniając istotę tej uroczystości, podkreślił, że to wydarzenie z Wieczernika dało początek cywilizacji miłości i pokoju, której tak bardzo potrzebuje współczesny świat, łącząc ludzi w jedną rodzinę dzieci Bożych¹⁹.

¹⁵ Tamże, s.63-64.

¹⁶ Tamże, s. 65.

¹⁷ Tamże, s. 63.

¹⁸ F. Koneczny, *Państwo i prawo*, dz. cyt., s. 101.

¹⁹ Por. *Insegnamenti di Paolo VI*, t. 8, Città del Vaticano 1970, s. 506.

Zapewne nie bez wpływu na wyrażaną przez Pawła VI ideę humanizacji świata za pośrednictwem budowania cywilizacji miłości miała lektura dzieł Jacques'a Maritaina. Chcąc lepiej zrozumieć teologiczne, eklezjologiczne i ludzkie znaczenie wyrażenia „cywilizacja miłości” w myśli Pawła VI, trzeba odnieść się wpieryw do jego encykliki *Ecclesiam suam* z 6 sierpnia 1964 roku²⁰. W niej odnajdujemy nową wizję relacji Kościoła ze światem. Słowa Papieża: „Kościół powinien nawiązać dialog ze społecznością ludzką, w której żyje; dlatego powinien stać się Kościołem słowa, orędzia i rozmowy” (n. 65), stają się programem soborowego Kościoła. Ponownie mówi o tym Papież, kiedy stawia pytanie o to czy „sam Sobór przez fakt wyznaczenia sobie zadania pasterskiego nie dąży słusznie do tego, aby chrześcijańska nauka weszła w myśli, słowa, poglądy, obyczaje i uczucia ludzi żyjących dziś na świecie w niepokoju”, i natychmiast udziela odpowiedzi, zgodnie z którą „zanim świat doprowadzimy do wiary i właśnie, aby go doprowadzić, trzeba się do niego zbliżyć i z nim rozmawiać” (n. 69).

Wzór prawdziwego dialogu otrzymujemy w darze od samego Boga. Unaoczniają to słowa encykliki:

„objawienie, czyli nawiązanie przez samego Boga nadprzyrodzonego stosunku z ludźmi, może być uważane za dialog, w którym Słowo Boże przemawia bądź poprzez Wcielenie, bądź w Ewangelii. Ojcowski i święty dialog między Bogiem a ludźmi, przerwany po żalonym upadku Adama, został później w ciągu wieków nawiązany na nowo. [...] W tego rodzaju jakby rozmowach samego Chrystusa z ludźmi (por. Bar 3,38) Bóg objawia coś z siebie samego, z tajemnic swojego życia, jedynego w naturze i troistego w osobach” (n. 70).

W powyższych słowach odkrywamy – jakby w pigułce – prawdziwe źródło transcendentne i trynitarnie cywilizacji miłości, która objawia się w Chrystusie i w Ewangelii w ścisłym połączeniu z misją ewangelizacyjną Kościoła²¹.

²⁰ Por. Paweł VI, *Ecclesiam suam*, Paris 1967.

²¹ Por. M. Toso, *Paolo VI e la costruzione della civiltà dell'amore*, „Nuova Umanità”, XXV (2003/5) 149, s. 595-620.

Po raz drugi Paweł VI użył terminu „cywilizacja miłości” na zakończenie Roku Świętego w 1975 roku podczas homilii bożonarodzeniowej, kiedy powiedział, że to właśnie cywilizacja miłości przewycięży wszystkie ludzkie niepokoje i spełni marzenie o przemianie chrześcijańskiej ludzkości, której cechą staną się takie wartości, jak sprawiedliwość, prawda, wolność i solidarność. 28 grudnia podczas modlitwy Anioł Pański oraz w czasie środowej katechezy cywilizację miłości nazwał programem odnowy ludzkości przez miłość²². Tę cywilizację Paweł VI łączył bezpośrednio z zagadnieniem **prawdy**. W adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi* – najważniejszym dokumencie Pawła VI dotyczącym problematyki misyjnej zawartej w tekstach II Soboru Watykańskiego – napisał, że źródłem prawdy jest sama Ewangelia:

„Ewangelia, która została nam powierzona, jest słowem prawdy. Prawda ta niesie wolność i ona sama daje pokój serca. Tego to ludzie szukają, kiedy przychodzą do nas, głoszących im Dobrą Nowinę; prawdę o Bogu, prawdę o człowieku i jego tajemniczym przeznaczeniu, prawdę o świecie; prawdę trudną, którą znajdujemy w Słowie Bożym, a której [...] nie jesteśmy panami ani twórcami, ale stróżami, głosicielami i sługami”²³.

Głosiciel powinien zgłębiać tę prawdę, która ma bezpośrednie odniesienie do Boga, a ze względu na objawiony charakter nie może być fałszowana i ukrywana. Zadaniem pasterzy Kościoła jest strzec, bronić i przekazywać prawdę bez względu na cenę, jaką przyjdzie za to zapłacić. To sam „Bóg prawdy oczekuje od nas, abyśmy byli jej czujnymi obrońcami i w pełni oddanymi głosicielami”²⁴. Z adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi* Pawła VI możemy wyprowadzić wniosek, że ewangelizacja i budowa cywilizacji miłości są jak dwie strony medalu, co zresztą wyrażają powyższe słowa:

„Pomiędzy ewangelizacją i promocją ludzką, czyli rozwojem i zwolnieniem, zachodzą wewnętrzne więzy łączności: więzy natury an-

²² Por. *Insegnamenti di Paolo VI*, t. 13, Città del Vaticano 1975, s. 1576-1578.

²³ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, n. 78, Kielce 1990.

²⁴ Tamże.

tropologicznej, jako że człowiek ewangelizowany nie jest bytem abstrakcyjnym, ale osobą uwikłaną w sprawy społeczne i gospodarcze; także więzy natury teologicznej, gdyż planu stworzenia nie można oddzielić od planu odkupienia” (n. 31).

Dobitnie brzmią również słowa:

„Kościół sądzi, że czymś wielkim jest tworzenie struktur bardziej ludzkich, bardziej sprawiedliwych, bardziej uwzględniających prawa osoby, które by mniej uciskały i krępowały; wszakże rozumie, że nawet najlepsze struktury, najmądrzejsze instytucje szybko staną się nieludzkie, jeśli nie uleczy się nieludzkich skłonności serca ludzkiego, jeśli nie dokona się przemiany serca i umysłu u tych, którzy żyją w tych strukturach lub nimi rządzą” (n. 36).

W trosce o budowanie w świecie cywilizacji miłości św. Paweł VI wydał także dwa listy apostolskie poświęcone kultowi Najświętszego Serca Jezusowego²⁵: 6 lutego 1965 roku *Investigabiles divitias Christi* oraz 25 maja 1965 roku *Diserti interpretes*²⁶. Pisał między innymi do prełożonych męskich instytutów: „[...] to jest właśnie wasz obowiązek i wasze zadanie: udowodnić wszystkim, iż do realizacji wy-czekiwanej odnowy ducha i obyczajów, a także postulowanego przez Sobór Watykański II ożywienia instytucji kościelnych i zwiększenia skuteczności ich oddziaływania, potrzebne jest natchnienie i siła, którą należy czerpać z miłości względem Bożego Serca²⁷.

Święty Papież Paweł VI był niestrudzonym pasterzem zatroskanym o sprawę pokoju. W pamięci został jego apel o zachowanie pokoju do wszystkich rządów świata, skierowany z Betlejem, kiedy to odbywał pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Upominał się o kraje głodujące i doświadczające niesprawiedliwości gospodarczej. Zabiegał

²⁵ Por. ks. E. Ziemann SCJ, *Cywilizacja miłości i prawdy w nauczaniu papieża Pawła VI i Jana Pawła II*, w: *Symposium, Rok XIX 2015*, nr 1(28), s. 91-105.

²⁶ List ten skierowany był do sześciu wyższych prełożonych męskich instytutów życia konsekrowanego żyjących duchowością Bożego Serca.

²⁷ Por. Paweł VI, *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, Kraków 2006, s. 187.

nadto bardzo wytrwale drogą dyplomatyczną o położenie kresu wojnie w Wietnamie. To on powołał specjalną Komisję *Iustitia et Pax*. To również on w 1964 roku utworzył Komisję studiów nad problemami demograficznymi i rodzinnymi. To był prawdziwy budowniczy cywilizacji miłości. Konkluzją ogromnych zasług tego Papieża dla budowania cywilizacji miłości niech będzie tekst zaczerpnięty z nauczania soborowego, którego pracami przecież w głównej mierze kierował Paweł VI. W *Gaudium et spes* czytamy:

„[Chrystus] objawia nam, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), a równocześnie poucza nas, że podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą w miłość Bożą, zapewnia, że przed wszystkimi ludźmi otwarta jest droga miłości i że próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna. Równocześnie napomina, że miłości tej nie należy poszukiwać jedynie w rzeczach wielkich, lecz – i to przede wszystkim – w zwykłych warunkach życiowych” (n. 38).

Jan Paweł II – promotor cywilizacji miłości

Po wielkim Papieżu Pawle VI i bardzo krótkim pontyfikacie Jana Pawła I nastal na Stolicy Piotrowej Papież Słowianin, Papież z Polski, który w swym nauczaniu z apostolskim zapalem podjął myśl soborową Pawła VI i cywilizację miłości uczynił właściwie hasłem swojego pontyfikatu. Dlatego też nie dziwi, że po jego śmierci i wyniesieniu go na ołtarze Kościół w *Litanii do św. Jana Pawła II* umieścił jakże trafne zawołanie: „Promotorze cywilizacji miłości, módl się za nami!”.

Już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* przypomniał on światu, że człowiek nie może żyć bez miłości Chrystusa i że nie potrafi bez Niego odnaleźć sensu, swojego miejsca. I dlatego właśnie Chrystus – Odkupiciel objawia człowieka samemu człowiekowi, pomaga mu zrozumieć siebie, swoją tajemnicę. To w Chrystusie człowiek odnajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swojego człowieczeństwa²⁸. Już te pierwsze słowa Jana Pawła II były

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, n. 10.

potwierdzeniem, że w swojej posłudze następcy św. Piotra w centrum będzie stawał człowiek „w całej prawdzie jego życia, jego sumienia, w jego nieustannie się powtarzającej grzeszności, a równocześnie w nieustannie się ujawniającej dążności do prawdy, dobra, piękna, do sprawiedliwości i miłości”²⁹. Jan Paweł II nieustannie wzywał świat do budowania cywilizacji miłości opartej na czterech podstawowych zasadach: pierwszeństwie osoby nad rzeczą; etyki nad techniką; umiłowaniu tego, by „bardziej być” przed dążeniem, aby „więcej mieć”; pierwszeństwie miłosierdzia nad sprawiedliwością³⁰. W praktyce Janowi Pawłowi II chodziło o to, aby w życiu człowieka zaistniał rzeczowy prymat ewangelicznej miłości, która humanizuje świat:

„Postępowanie osoby jest w pełni ludzkie, gdy rodzi się z miłości, ukazuje miłość i miłością się rządzi. Prawda ta odnosi się również do obszaru społecznego: trzeba, aby chrześcijanie byli jej głęboko przekonanymi świadkami i umieli swoim życiem okazywać, że miłość jest jedyną siłą (por. 1 Kor 12,31-14,1), która może prowadzić do osobistej i społecznej doskonałości oraz popychać historię ku dobru”³¹.

W opinii Jana Pawła II postępujący kryzys cywilizacji zachodniej, która ulega zaprogramowanej sekularyzacji, można powstrzymać jedynie przez budowanie cywilizacji miłości bazującej na uniwersalnych wartościach:

„Zadanie [...], powierzone nam przez Sobór Watykański II w końcowej części Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, jest odpowiedzią na fascynujące wyzwanie, jakim jest budowa świata rządzącego się prawem miłości – cywilizacji miłości (opartej na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie)”³².

Pierwszą wartością tej cywilizacji jest „uznanie powszechnego zwierzchnictwa Boga Ojca jako niewyczerpanego źródła miłości”³³.

²⁹ Tamże, n. 14.

³⁰ Por. tamże, n. 16.

³¹ *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, n. 580.

³² Jan Paweł II, „Audycja generalna”, 15.12.1999.

³³ Tamże.

W czasach, w których coraz mocniej dostrzega się brak doświadczenia Boga, tym bardziej – mówi Papież – trzeba „na nowo i z odwagą ukazywać oblicze Ojca, objawione przez Jezusa Chrystusa w świetle Ducha Świętego. Objawienie to w niczym nie umniejsza godności osoby ludzkiej, lecz ją wywyższa jako obraz Boga Miłości”³⁴. Zdaniem Papieża, historia społeczeństw pokazuje, że to właśnie brak doświadczenia Boga jest przyczyną rozprzestrzeniania się kultury nihilistycznej, która zubaża sens ludzkiego życia, a w dziedzinie etyki relatywizuje podstawowe wartości, takie jak instytucja rodziny czy życie ludzkie³⁵. Do końca swych ziemskich chwil Jan Paweł II uświadamiał nas, że w świecie:

„wciąż na nowo daje o sobie znać odrzucenie Chrystusa. Wciąż ujawniają się oznaki innej cywilizacji niż ta, której „kamieniem węgielnym” jest Chrystus – cywilizacji, która jeśli nie jest programowo ateistyczna, to jest na pewno pozytywistyczna i agnostyczna, skoro się kieruje zasadą: myśleć i działać tak, „jakby Bóg nie istniał”. [...] A żyć tak, „jakby Bóg nie istniał”, to znaczy ustawiać się poza współzrędnymi dobra i zła, to jest poza tym kontekstem wartości, których On sam, Bóg, jest źródłem. Wysuwa się roszczenie, ażeby człowiek sam stanął o tym, co jest dobre, a co złe”³⁶.

Jan Paweł II był promotorem cywilizacji miłości przez ciągle przypomnianie światu prawdy o człowieku. Próby zafalszowania tej prawdy bardzo często okazywały się tragiczne w skutkach dla poszczególnych osób i społeczeństw. Nie przypadkiem jedna z Jano-Pawłowych encyklik została zatytułowana *Veritatis splendor* (Blask Prawdy). Z uważnej lektury tego dokumentu wynika, że kiedy odłączymy prawdę od rozumu, wolność od prawdy, prawdę od dobra, to wówczas prawda zostaje zamieniona w fałsz, dobro w zło, a wolność w niewolę³⁷.

Papież ukazuje, jak bardzo ludzkość swoimi osiągnięciami podnosi jakość życia na ziemi. Równocześnie jednak ta sama ludzkość, kiedy

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 54-55.

³⁷ Por. ks. I. Dec, *Blask prawdy w wolności i wolności w prawdzie*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, Wrocław 1994, s. 114-115.

pragnie zająć miejsce Boga Stwórcy i Zbawiciela, wydaje się wybierać za cel swego życia pewną zagładę. Stąd Papież podejmuje wysiłki, aby bronić człowieka przed nim samym. Konkretnym krokiem w kierunku ratowania go jest podjęcie trudu formacji sumienia, które przecież „nie jest wolne od niebezpieczeństwa błędu”. Czytamy w encyklice:

„Nie ulega wątpliwości, że aby mieć „dobre sumienie” (1 Tm 1,5), człowiek musi szukać prawdy i według niej sądzić. Jak powiada apostoł Paweł, sumienie powinno być oświecone przez Ducha Świętego (por. Rz 9,1) i „czyste” (por. 2 Tm 1,3), nie powinno podstępnie fałszować słowa Bożego, lecz ukazywać prawdę (por. 2 Kor 4,2)”³⁸.

Autor tej jakże ważnej, a dzisiaj często przemilczanej encykliki, chce nam powiedzieć, że to nie ludzka wolność ani sumienie stwarzają samowolnie prawdę o dobru, ale czyni to sam Bóg, który jest samą Prawdą i samym Dobrem. Nieustanna czujność i troska o prawe sumienia stanowi obronę godności każdej osoby. Czytamy dalej w encyklice, że:

„źródłem godności sumienia jest zawsze prawda: w przypadku sumienia prawego mamy do czynienia z przyjętą przez człowieka *prawdą obiektywną*, natomiast w przypadku sumienia błędnego – z tym, co człowiek *subiektywnie* uważa mylnie za prawdę. Nie wolno jednak nigdy mylić błędnego „*subiektywnego*” mniemania o dobru moralnym z prawdą „obiektywną”, ukazaną rozumowi człowieka jako droga do jego celu, ani też twierdzić, że czyn dokonany pod wpływem prawego sumienia ma taką samą wartość jak czyn, który człowiek popelnia, idąc za osądem sumienia błędnego. Zło dokonane z powodu niepokonalnej niewiedzy lub niezawinionego błędu sumienia może nie obciążać człowieka, który się go dopuścił, ale także w tym przypadku nie przestaje być złem, nieporządkiem w stosunku do prawdy o dobru”³⁹.

Powyższy cytat pozwala zrozumieć, że gdy człowiek niewiele dba o rzetelne poszukiwanie prawdy i dobra, wówczas jego sumienie z nazyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu⁴⁰.

³⁸ *Veritatis splendor*, n. 62.

³⁹ Tamże, n. 63.

⁴⁰ Por. *Gaudium et spes*, n. 16.

Budowanie cywilizacji miłości przez promocję życia i rodziny

Jan Paweł II wciąż przypominał, że doświadczenie Bożej miłości pozwala człowiekowi odkrywać swoją godność i wartość jako osoby. Personalistyczna koncepcja człowieka Papieża z Polski akcentuje wspólnotowy charakter miłości opartej na relacjach osobowych. Ponieważ to miłość inspirowała do bycia w pełni wolnym i bezinteresownym darem dla drugiej osoby, logiczne jest zatem, że nie może istnieć cywilizacja miłości bez prawdziwej rodziny, która jest wzorcem wszelkiej wspólnoty ludzkiej. Papież Polak, odnosząc się do swego poprzednika, napisał do rodzin, że to „rodzina właśnie leży u podstaw tego, co Paweł VI nazwał «cywilizacją miłości»”⁴¹. Sprecyzował, że:

„[w]iąże się ono [pojęcie cywilizacji miłości] ze starochrześcijańską tradycją „Kościoła domowego”, ma jednak równocześnie precyzyjne odniesienie do współczesnej epoki. [...] cywilizacja miłości rozpoczyna się wraz z objawieniem Boga, który „jest Miłością”, jak mówi św. Jan (1 J 4,8-16), i jest ona opisana dokładnie przez św. Pawła w hymnie o miłości w Pierwszym Liście do Koryntian (13,1-13). Tego rodzaju cywilizacja jest głęboko związana z miłością, jaka „rozłana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5), i wzrasta dzięki *systematycznej uprawie*, o czym tak przejmująco mówi przypowieść ewangeliczna o krzewie winnym i latoroślach: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [Go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity” (J 15,1-2)”⁴².

Opierając się na tekstach biblijnych Jan Paweł II, wyjaśnia,

„na czym polega „cywilizacja miłości” oraz dlaczego *rodzina jest z tą cywilizacją organicznie związana*. Jeśli rodzina pozostaje pierwszą „drogą Kościoła”, trzeba dodać, że drogą Kościoła żyjącego w świecie jest też cywilizacja miłości, i Kościół na tę drogę wzywa same rodziny oraz wszystkie inne społeczności narodowe i międzynarodowe ze względu na rodzinę – i poprzez rodziny. *Rodzina bowiem* w wielora-

⁴¹ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 13.

⁴² Tamże.

kim wymiarze *zależy od cywilizacji miłości* i odnajduje w niej właściwe racje swego bycia rodziną. Jednocześnie *rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości*⁴³.

Młodzież na rzecz cywilizacji miłości

Po ulubionym temacie rodziny i wartości życia wielką pasją nauczania i życia św. Jana Pawła II była młodzież. Papież ten umiłował młodzież do ostatniego tchnienia życia. Ufał młodym i nie bał się stawiać im wysokich wymagań. A młodzi rozumieli go i garnęli się do niego jak do prawdziwego ojca. Na zawsze zapamiętamy owo: „szukałem was, a wy przyszlście do mnie!”. Odniosę się tutaj do kilku spotkań Jana Pawła II z młodzieżą, które potwierdzają, jak wielką ufnością darzył on młodych ludzi, od których zależy, czy na ziemi zapanuje cywilizacja życia, czy też śmierci. Młodzi często wracają do jego słów wypowiedzianych przy polskim Westerplatte. To one do dzisiaj wskazują młodym kierunek życia:

„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”⁴⁴.

Jakże przekonywające i pełne światła dla młodych są też słowa wypowiedziane 3 czerwca 1997 roku w Poznaniu:

„Bądźcie w tym świecie nosicielami wiary i nadziei chrześcijańskiej, żyjąc miłością na co dzień. Bądźcie wiernymi świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, nie cofajcie się nigdy przed przeszkodami, które piętrzą się na ścieżkach waszego życia. Liczę na was. Liczę na wasz młodzieńczy zapał i oddanie Chrystusowi. Znałem młodzież polską

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Homilia*, Gdańsk, 12.06.1987, cyt. za: Wiara.pl, <https://papiez.wiara.pl/doc/589836.Kazdy-ma-swoje-Westerplatte/4>.

i nie zawiodłem się nigdy na niej. Świat was potrzebuje. Potrzebuje was Kościół. Przyszłość Polski od was zależy. **Budujcie i umacniajcie na polskiej ziemi «cywilizację miłości»: w życiu osobistym, społecznym, politycznym, w szkołach, w uniwersytetach, parafiach, w ogniskach rodzinnych, które kiedyś utworzycie.** Nie żałujcie na ten cel młodzieńczego entuzjazmu, wysiłku ani ofiary. „A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15,13)⁴⁵.

Pamiętna jest również wypowiedź Jana Pawła II z 12 czerwca 1999 roku w Sandomierzu, poprzez którą Papież pragnie szczególnie ludzi młodych zaprosić do odważnego wysiłku duchowego rozwoju, zwłaszcza przez pielęgnowanie cnoty czystości:

„Czystość serca jest zatem człowiekowi zadana. Musi on stale podejmować trud opierania się siłom zła, tym działającym z zewnątrz i tym z wewnątrz – które chcą go od Boga oderwać. I tak w sercu ludzkim rozgrywa się nieustanna walka o prawdę i szczęście. [...] orędzie o czystości serca dziś staje się bardzo aktualne. Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca. Jedną z metod tego działania jest celowe podważanie wartości tej postawy człowieka, którą określamy cnotą czystości. Jest to zjawisko szczególnie groźne, gdy celem ataku stają się wrażliwe sumienia dzieci i młodzieży. Cywilizacja, która w ten sposób rani, lub nawet zabija prawidłową relację człowieka do człowieka, jest cywilizacją śmierci, bo człowiek nie może żyć bez prawdziwej miłości”⁴⁶.

Kultura śmierci jako współczesny prąd antyewangelizacji

Święty Jan Paweł II, Papież rodziny i wielki obrońca życia, w swoim nauczaniu wielokrotnie wspominał o działających współcześnie dwóch kulturach, czy też cywilizacjach. Nie brak na Zachodzie „działania ewangelicznego zaczynu” – pisze – a z drugiej strony

⁴⁵ Tenże, *Homilia*, Poznań, 3.06.1997, cyt. za: Opoka.org.pl, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/poznan_03061997.html.

⁴⁶ Tenże, *Homilia*, Sandomierz, 12.06.1999, cyt. za: Opoka.org.pl, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pl-19990612_jp_homilia.html.

„nie mniej mocne są prądy antyewangelizacji. Godzi ona w same podstawy ludzkiej moralności, godzi w rodzinę i propaguje moralny permissywizm, rozwody, wolną miłość, przerywanie ciąży, antykoncepcję, walkę z życiem na etapie poczęcia, a także na etapie schyłku, manipulacje życiem. Program ten jest wspierany olbrzymimi środkami finansowymi, nie tylko w poszczególnych społeczeństwach, ale także w skali światowej”⁴⁷.

Czyż narzucanie takiej „kultury śmierci” nie jest inną formą totalitaryzmu, ukrytą pod pozorami demokracji? – pyta Papież⁴⁸. Dla niego rzeczą oczywistą jest, że u podstaw „cywilizacji śmierci” stoją „ideologie zła”, które pozwalają legalnie choćby na „eksterminację istnień ludzkich przed ich narodzeniem”⁴⁹. Wprost mówi o różnych formach naruszania prawa Bożego przez struktury Unii Europejskiej: „Myślę na przykład o silnych naciskach Parlamentu Europejskiego, aby związki homoseksualne zostały uznane za inną postać rodziny, której przysługiwałoby również prawo adopcji”⁵⁰. Te ideologie zła – zdaniem Jana Pawła II – są szczególnie przewrotne, bo są ukryte i „usiłują wykorzystać nawet prawa człowieka przeciwko człowiekowi oraz przeciwko rodzinie”⁵¹. Papież jednocześnie stawia pytanie o „korzeń tych ideologii poświeceniowych” i od razu na nie odpowiada: „[d]zieje się to po prostu dlatego, że odrzucono Boga jako Stwórcę, a przez to jako źródło stanowienia o tym, co dobre, a co złe. [...] Jeśli sensownie chcemy mówić o dobru i złu, musimy wrócić do św. Tomasza z Akwinu, to jest do filozofii bytu”⁵². Tak więc, jeśli z jednej strony mamy do czynienia z „cywilizacją miłości”, to równocześnie też „zachodzi możliwość «antycywilizacji» destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem dokonany o bardzo szerokim zasięgu”⁵³ – pisze Jan Paweł II do rodzin. W tym cytowanym już wielokrotnie liście Papieża do rodzin znajdujemy bardzo trafny opis zjawiska wpływającego na

⁴⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 55.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 20

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 21.

⁵³ Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, n. 13.

ureczywistnienie się jednej bądź drugiej cywilizacji: „cywilizacji życia” lub „cywilizacji śmierci”. Czytamy:

„Nikt nie może zaprzeczyć, że epoka ta jest czasem wielkiego kryzysu, a jest to na pierwszym miejscu *„kryzys prawdy”*. Kryzys prawdy – to znaczy naprzód *„kryzys pojęć*. Czy bowiem pojęcia takie, jak: „miłość”, „wolność”, „dar bezinteresowny”, a nawet samo pojęcie „osoby” i w związku z tym także „prawa osoby” – czy pojęcia takie istotnie znaczą to, co wyrażają?”⁵⁴.

W tym miejscu Listu do rodzin Papież odwołuje się do swojej encykliki, której ogromne znaczenie sam uwytkła:

„Dlatego tak ważna się stała dla Kościoła i świata – przede wszystkim na Zachodzie – Encyklika o „blasku prawdy” (*Veritas splendor*). Jeżeli prawda o wolności, o komunii osób w małżeństwie i rodzinie odzyska swój blask, wówczas cywilizacja miłości może się ureczywistnić i można będzie skutecznie mówić – wraz z Soborem – o „popieraniu godności małżeństwa i rodziny”⁵⁵.

Papież, odnosząc się do *Veritas splendor*, pragnie, aby dostrzeżono kontrast obecny „w rozwoju współczesnej cywilizacji, która jednostronnie związana z pozytywistycznym postępowaniem nauki i techniki, owocuje w teorii agnostycyzmem, w wymiarze zaś działania i moralności – utylitaryzmem. Utylitaryzm, jako cywilizacja użycia i rzeczy, zagraża w rodzinie utratą prawdy, wolności i miłości, a także bliskości więzów między poszczególnymi osobami oraz pokoleniami”⁵⁶.

Podsumowanie

Cywilizację buduje się poprzez Prawdę i Dobro. To Prawda pozwala na to, by kultura skupiona była wokół tego, co jest naprawdę, a nie wokół oderwanych od rzeczywistości idei lub projektów, zwa-

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ E. Ziemann SCJ, *Cywilizacja miłości...*, dz. cyt., s. 98.

nych utopiami. Dobro wyzwalalo miłość, która miała być tą siłą, która kieruje człowieka do pełni rozwoju. Bez Prawdy Dobro mogłoby okazać się dobrem pozornym i celem pozornym. Bez Dobra Prawda mogłaby okazać się bezsilna. Dlatego właśnie w cywilizacji łacińskiej tak mocno akcentuje się współdziałanie obu tych naczelných wartości. Dobro wyraża nie tylko zachętę do jego zdobycia, ale również ukazuje skalę odpowiedzialności, by nie ulegać złu. Prawda wymaga wykształcenia, by bezbłędnie kierować się stroną realnego dobra. Gdy człowiek przestaje być podmiotem cywilizacji, pojawiają się różne formy cywilizacji śmierci, które albo w ogóle, albo w części dążą do eliminacji tych, którzy uznani są za wrogów lub bezbronnych. Wiek XX stał się poprzez wojny i politykę antydemograficzną (symbolem jej jest aborcja i eutanazja) wiekiem cywilizacji śmierci. Dzięki cywilizacji miłości ratujemy ludzkość, pamiętając o tym, że Dobro bez Prawdy się nie obroni, a Prawda bez Dobra okaże się jałowa. Prawda i Dobro nie mogą pozostać ani w izolacji, ani w opozycji. Muszą zawsze się dopełniać, zwłaszcza gdy mają leżeć u podstaw cywilizacji nie przeciwko człowiekowi, ale dla człowieka.

Latin Civilization as a Civilization of Love: Truth or Good?

Summary

Civilization is built through Truth and Good. Truth allows culture to be focused on what is real, not on ideas or projects, called utopias, that are detached from reality. Good triggered love, which was supposed to be the force that directed man to full development. Without the Truth, the Good could have turned out to be an apparent good and an apparent goal. Without the Good, the Truth could be powerless. That is why in the Latin civilization there is such a strong emphasis on the cooperation of these two main values. The good not only expresses encouragement to gain it, but also shows the scale of responsibility not to succumb to evil. Truth requires education in order to direct oneself flawlessly towards the real good. When man ceases to be the subject of civilization, various forms of civilization of death appear, which either at all or in part strive to eliminate those who are considered enemies or defenceless. Through wars and antidemographic

policy (abortion and euthanasia are the symbols of this policy), the 20th century became the age of the civilization of death. Thanks to the civilization of love, we save humanity, remembering that Good without Truth cannot be defended, and Truth without Good will turn out to be sterile. Truth and Good cannot remain in isolation or opposition. They must always complement each other, especially when they are to be the basis of civilization, not against man, but for man.

Key words: Latin civilization, civilization of love, civilization of death, Truth, Good